GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 135. — W Srodę dnia 13. Czerwca 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 6. Czerwca.

Kuryer Warszawski, opisując onegdajszą doroczną uroczystość w Bielanach, donosi w końcu: Całe zgromadzenie z radością powitało przybyłe JOO. Xięztwo Ichm. Warszawskie. Wracając z Bielan, znaczna część obecnych wstrzymała się w obozie całego 4 korpusu piechoty, rozłożonego od Marymontu do Młocin. 200 muzyków, doboszów i fajfrów wykonywały pienia wojenne, następiła modlitwa wieczorna i Zory (capstryk), a w teże chwili rozjaśniły się w całéj przestrzeni obozu ogniska i kolumny broni, co zachwycający sprawiło widok. Następnie spalono ognie sztuczne, zakończone bukietem z 2700 rakiet złożonym. Przez rogatki Marymontskie przejechało karet 62, powozów 487, dorożek 394, bryczek 1015, konno 127, omnibusów 12, pieszo około 19,000.

Dnia 18. (30.) z. m. odbyło się w Płocku, pod przewodnictwem JW. Stan. Łukowskiego, zgromadzenie Właścicieli dóbr w Guber. Płoc. Stowarzyszonych, na którem wybrani zostali: na Radcę do Komitetu Tow. Kred., Chełmicki Ign.; na Radcę Dyr. Głów.: Kuskowski Franc.; na Radców Dyrekt. Szczeg.: Zgliczyński Kar., Turowski Józ., Swierzyński Kaz., Pląskowski Ig., Rudowski Symfor.; zaś na Prezesa przyszłego zgromadzenia, Małowiejski Konst., a na zastępcę Prezesa, Nałęcz Michał.

Wczorajsza Gazeta Rządowa zamieściła postanowienie Rady Administracyjnéj, przypuszczające osoby, do składu Teatrów Warszawskich należące, do Stowarzyszenia Emerytalnego cywilnego.

Z dnia 7. Czerwca.

W dniu onegdajszym przybył z Petersburga Generał-Adjutant J. C. M., Generał piechoty Hrabia Komorowski wraz z małżonką i córką.

Z dnia 8. Czerwca.

Xięstwo Namiestnikostwo i liczne grono znakomitych osób, znajdowało się onegdaj na wieczorze tańcującym, danym w Willanowie przez JW. Hr. Alexandra Potockiego, z powodu zaślubin Xiężniczki Warszawskiéj.

JW. Generał jazdy, Członek Rady Państwa Rożniecki, od kilku dni znajduje się w swéj ma ętności Kałuszynie, a jutro ma przybyć do Warszawy.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Czerwca.

Generał Haxo o tyle już odzyskał zdrowie, że stan jego żadnéj więcéj nie wzbudza obawy.

Jedna z gazet tutejszych donosi, że Marszałek Valée zupełnie w niełaskę popadł, po-

nieważ zamiarowi utworzenia Wicekrólestwa w posiadłościach afrykańskich, ile możności się sprzeciwia.

Od miesiąca już mnóstwo oficerów karolistowskich, co o sprawie Don Carlosa zwątpili, do Francyi przybywa. Policya francuzka uważa na wszystkie kroki tych przybyszów, aby się żadnych nie dopuszczali zabiegów. Wszakże twierdzą, że mimo to niedawno temu w bliskości Pau liczne się odbyło zgromadzenie karolistów, na którém też Baron los Valles miał być obecnym.

W okolicach Grenoble dnia 22 Maja dość mocne uczuto trzęsienie ziemi. W przeciągu 15 minut wydarzyły się trzy wstrząśnienia, z których pierwsze tak było gwałtowne, że domy zadrzały a mu.y w wielu miejscach popękały.

Wczoraj rozdano pomiędzy deputowanych raport Pana Dufaure o nadzwyczajnych dodatkach dla Afryki. Dodatki te wynoszą podług projektu do prawa 16,671,408 fr. Kommissya oświadczyła się pierwiastkowo za zmniejszeniem i żądała, że konieczne może powiększenie wojska w Afryce z teraźniejszego składu armii uzupełnić należy. Po naradzeniu się z Ministrami zaniechała Kommissya tego zamiaru i w tym raporcie wnosi o zezwolenie na dodatki. Zapewniają jednak, że niektórzy członkowie Kommissyi dawniejsze postanowienie jako poprawkę wniosą. Kommissya przychyla się także do dodatku 1,500,000 fr. żądanego na wzmocnienie twierdz na różnych punktach Algieru; ten tylko w tym razie kładzie warunek, aby na następném posiedzeniu zdano szczegółowy wykaz użycia tych pieniędzy. Obrady na temi dodatkami zapewne się w przyszły poniedziałek rozpoczną.

Z raportu o budżecie Ministra wojny wynika, że jazda francuzka ma 3037 koni mających mniéj niż 5 lat, 6337 koni po 5—7 lat, 4871 po 7—10 lat, 17,102 koni po 10—15 lat i 2211 koni po przeszło 15 lat. Ponieważ konie nie mające jeszcze 5 lat za niezdatne uważają do wytrzymania trudów kampanii, i że $\frac{2}{3}$ innych kategoryi w takiém samém są położeniu, sądzą przeto że z 33,558 koni ledwo 18,000 do wyprawy wojennéj zdatnych będzie.

Z dnia 4. Czerwca.

Wielkie obroty wojsk, którym Xiążę Orleański dzisiaj pod Vincennes przewodniczyć chciał, z powodu niepogody cofnięto.

W towarzystwach znamienitych na przedmieściu St. Germain obiega pogłoska, że Xiężna Berry niebezpiecznie zachorowała. Ponieważ jednak gazety legitymistyczne nic o tém nie wspominają, zdaje się, że rzecz cała zmyślona.

D. 3. m. p. hotel zmarłego Xięcia Tallejranda publicznie ma być sprzedany. Oceniono go tymczasowo na 1 mil. fr.

Jeden z redaktorów Dziennika sporów, Pan Philarete Chasles, Marszałkowi Soult do Londynu towarzyszyć będzie, aby wspomnionéj gazecie o uroczystościach koronacyjnych oddzielnych udzielać wiadomości.

W piśmie z Bajonny z dn. 30. Maja wyrażają: „Zariateguy zapewne losy Szefa batalionu, Urra, podzielać będzie, jeżeli go trafunek jaki nie wybawi. Podczas gdy Don Carlos był w pochodzie z Estelli do Guipuzkoi, Pułkownik orszaku jego przedstawiwszy się Infantowi oświadczył, iż czas już nawarskich i biskajskich Generałów stawić przed Sędziami z ich kraju. Don Carlos Pułkownika natychmiast aresztować kazał, a zamiast coby miał daléj do Guipuzkoi wyruszyć, powrócił do Estelli. Zaburzenia w Azpeitii i Azcoitii też same mają powody, jak powstanie w Onacie. Wszędzie godzą do tak nazwanych Ojalaterosów (ulubieńców kastylijskich Don Carlosa). Tymczasem Villareal, Torre, Guibelalde i inni spokojnie zostają na wygnaniu w Guernice. Gomez, Eliot, Zariateguy i Eguja jęczą ciągle w więzieniu. 7 batalionów karolistowskich, co przez Argę przeszły, nie miało innego zamiaru, jak w żywność się opatrzéć. Spustoszywszy kraj przez Villawę do dawniejszych stanowisk swoich powróciły. Espartero ostatniémi dniami zbliżał się do Estelli. Jeżeli ma istotnie zamysł uderzenia na miasto, przekonani jesteśmy, że Don Carlos przed szturmem się oddali. Kampania, teraz się rozpoczynająca, zapewne ostatnia, którą na wielkiéj stopie prowadzą, bo jeżeli wojsko Królowéj (czego się słusznie spodziewamy) w dolnéj Aragonii jazdą wzmocnione, Cantavieję i Morello znowu zdobędzie, Don Carlos ani w Nawarze, ani w biskajskich prowincyach utrzymać się nie zdoła.“

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 2. Czerwca.

„Przed kilku dniami“, powiada Commerce Belge, „donieśliśmy, że goniec gabinetowy Brown ważne depeszę z Londynu rządowi i Królowi przywiózł, które się wykonania 24ch artykułów dotyczéć miały. Teraz z pewnością ręczyć możemy, że wiadomość ta prawdziwa, i że gabinet belgijski do wykonania traktatu z dnia 15. Listopada stanówczo wezwano. Tyle jeszcze dodać umiemy, że Król francuzkiemu i angielskiemu dworowi wręczył notę, w któréj pod względem odwłoki w wykonaniu traktatu z strony Holandyi zdanie swoje wynurza i powiada, że co w 1831. r. stać się mogło, w 1838. r. jest nie-

możnością. Podróż Pana van Praet do Paryża z protestacyą tą jest w styczności, a ponieważ gazety francuzkie już doniosły, że miał posłuchanie u Ludwika Filipa, nie ulega wątpliwości, że tajnemu sekretarzowi Króla naszego zlecono wykazać konieczność modyfikacyi 24ch artykułów pod względem pytania granic i długu."

Niemcy.

Z Getyngi, dnia 2. Czerwca.

(*Gaz. hanower.*) — Od kilku miesięcy rozgłaszano bardzo wiele wieści, cząstkowo zapewne tylko z tąd wypływających, o wypadkach w uniwersytecie, jako też o oczekiwaniach i obawach tegoż, które nie tylko że są poprzekręcane, ale nadto całkiem zmyślone. Wiadomości tchnące spokojnością i zamiłowaniem prawdy, już z tego powodu rzadszemi były, że mężowie, którzyby takowych dostarczyć mogli, poczytywali za rzecz całkiem zbyteczną występować w szranki przeciw namiętnym bardzo i nędzną po większéj części wojującym bronią przeciwnikom pomyślności Georgii Augusty, i słusznie wnosić mogli, że Instytut, który już kilka burz silnie wytrzymał, także i teraz dobrze ustaloną sławę swoję ochroni, że kłamstwa nie potrzebują zbijania z strony wiernych zwolenników i miłośników prawdy, i że złośliwe usiłowanie podkopywania i ubliżania samo przez się upadnie. Tymczasem jest zapewne teraz pora po temu, aby powiedzieć dwa słówka o zmyślaniach, obliczonych w ten sposób na szkodę uniwersytetu, że nieświadomy rzeczy kłamstwa rozpoznać nie może, i dla tego z niego nie jeden wyniknął uszczerbek. Rozgłaszano często, że Radzcy nadworni Langenbeck i Müller, jako też Radzca nadworny Gauss tutejsze swoje posady opuszczą i do Paryża wyjadą, podobnież, że Tajni Radzcy sprawiedliwości Hugo, Mühlenbruch i Heeren chcą czytania kollegiów zaniechać, a w szczególności, że już w pierwszych miesiącach b. r. wezwani zagraniczni Professorowie ofiarowanych sobie miejsc nie przyjęli, i że dla tego takowe trudno obsadzić. Wszelkie takowe podania czczém są kłamstwem i każdy, choć tylko w części prawdę lubiący tutaj je za takie poczytać musi. Wiemy także tutaj bardzo dobrze, że się bynajmniéj obawiać nie potrzeba niewczesnego wzywania z strony mądrego i ostrożnego rządu, ale że z drugiéj strony wszelkich chwycono się środków, aby powstałe szczerby zapełnić. — Ile zaś rozgłaszanie kłamstw podobnych przyczyniło się do zmniejszenia liczby akademików (z 909 na 725) nie można wprawdzie dokładnie oznaczyć; ale jednak napomknąć wypada, że wielu nowo przybyłych dziwiło się, iż wszystko nad spodziewanie w porządku zastają, podczas gdy inni bardzo późno na kollegia przybywali, gdy za granicą sądzono, że to lub owe kollegium do skutku nie przyjdzie, i wiele tym podobnych rzeczy. Jawną jest rzeczą, że zjawiska takowe chwilowe tylko mają znaczenie.

Z Hamburga, dnia 6. Czerwca.

Z powodu spalenia się statka parowego petersburskiego N. Cesarz Adjutanta swego, Hr. Wasilczykowa, z wielką summą pieniężną tu przysłał, który po odbytéj z tutejszym Cesarsko-rossyjskim Posłem naradzie, wczoraj znowu odjechał.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 9. Maja.

(*Z Times.*) — Rozsiewane ostatniemi czasy pogłoski, że Rossyanie znaczne siły wojenne w Czerkasyi wylądowali i w rozmaitych miejscach kraju dotychczas przez krajowców posiadanego twierdze pozakładali, ukazują się być płonnémi. Przybyły stamtąd podróżny twierdzi, że podczas całéj zimy aż do dnia odjazdu jego zupełna w Czerkasyi panowała spokojność i że załogi fortec rossyjskich ani jednéj nie przedsięwzięły wycieczki w głąb kraju. Jedynym uwagi godnym wypadkiem jest następujący: Podczas ciemnéj i burzliwéj nocy miesiąca Marca udało się oddziałowi Czerkiesów znienacka wtargnąć do założonéj przez Rossyan przeszłego lata twierdzy Schapschin. Część snem zmorzonéj załogi w pień wycięto, podczas kiedy reszta uszedłszy z twierdzy, w górach i lasach schronienia szukała. Wszakże Czerkiesy przybywszy bardziéj w zamiarze robienia zdobyczy, jak zatrzymania fortecy, wkrótce znowu prawie wszyscy z twierdzy ustąpili, poczém Rossyanie, przekonawszy się o szczupłéj liczbie pozostałych nieprzyjaciół, baterye z łatwością znowu zdobyli. Rossyan poległo przeszło 200. — Owe 80 statków, których podczas zimy dla utrzymywania komunikacyi między Czerkasyą a Turcyą używano, dwa wyjąwszy, wszystkie do Sinope i Samsun powróciły; ale większa część znowu się już do Czerkasyi puściła. Oddalony ze służby Sułtana Kapitan Kellie wczoraj do Odessy się udał, szukając tam posady przy marynarce rossyjskiéj. Głoszą powszechnie, że jeszcze przed upływem bież. miesiąca oddział flotty tureckiéj pod rozkazami Kapudana Baszy na morze Śródziemne popłynie, aby tam krążyć i w obrotach się ćwiczyć."

Rozmaite wiadomości.

Z Szczecina, dnia 7. Czerwca. — Wczoraj o godzinie 8. wieczorem stanęli tu wśród huku dział J. C. M. W. Xiążęta Mikołaj i Mi-

chał rossyjscy i w przygotowanym dla nich domu przyjmowani byli przez Generała komenderującego drugiego korpusu armii, JW. Blocka, Generał Porucznika, Pana Naczelnego Prezesa Bonina, jako też władze wojskowe i cywilne. WW. Xiążęta raczyli się przysłuchiwać przy otwartych oknach, urządzonéj na ten cel muzyce wojskowéj przez cały ciąg trwania téjże i tym sposobem nastręczyć sposobność dla licznie zebranych mieszkańców oglądania Ich dostojnych osób i wydawania hucznych okrzyków radości. Dziś rano udali się W. Xiążęta między godziną 7. a 8. na pokład stojącego tu okrętu rossyjskiego »Prowornyu« dla zaczekania tamże na przybycie J. C. M. W. Xięcia Następcy tronu i udania się z nim w dalszą podróż do Swinemünde. W tym celu wystawiono tuż przed bramą Frauenthor most, ciągnący się od lądu aż do okrętu parowego, który przyozdobiono wielu na wysokich, liściem dębowem obwiniętych słupach powiewającemi chorągwiami, doniczkami z kwitnącemi kwiatami i kobiercami wysłano. Przy tym moście przyjmowały powyższe władze powtórnie W. Xiążąt i towarzyszyły im aż do okrętu, gdzie ich Xiążę Menżykow powitał. Przy samym moście ustawiono straż honorową i korpus muzyki wojskowéj, a wszystkie na Odrze stojące statki pozawieszały bandery swoje. Mimo dżdżystego powietrza zebrało się także mnóstwo widzów przy miejscu wsiadania na okręt, jako też po pobliskich wzgórzach, ogrodach, statkach i czołnach, podczas gdy znaczna liczba tychże przybycia J. C. M. W. Xięcia Następcy tronu w samém mieście wyglądała. Tymczasem rozchodziła się coraz bardziéj do prawdy podobna pogłoska, że sam N. Cesarz rossyjski tutaj przybędzie. Pogłoska ta, przechodząc z ust do ust z życzeniem, aby się tak istotnie stało, zamieniła się nareszcie w pewność; i gdy po godzinie 10. nanowo wszystkie działa na wałach twierdzy zagrzmiały i wszystkie dzwony miasta na raz się odezwały, wszędzie rozlegał się okrzyk: »Cesarz jedzie!« Po kilku minutach pokazał się upragniony pojazd, który jechał przez miasto przez plac parady i przez nasze wyborne zakłady przed bramą Anklamską, gdzie N. Cesarz w towarzystwie Następcy tronu z pojazdu wysiadł. Po krótkiéj rozmowie przy moście z Generałem komenderującym, Naczelnym Prezesem i Komendantem, Generał Majorem Zepelinem udał się N. Cesarz na pokład okrętu, skąd się kilkakrotnie z W. Xiążętami zgromadzonemu ludowi ukazać i na okrzyki radości znakami zadowolenia odpowiedzieć raczył. W śród huku dział na wałach i pobliskich okrętach, jako też odgłosu muzyki wojskowéj, grającéj hymn rossyjski, i licznych na brzegu morskim okrzyków poruszył okręt machinę swoję, ale sam odjazd opoźnił się niestety nieco z powodu uszkodzenia machiny i tym tylko sposobem uskuteczniony został, że tutejszy okręt parowy »Następczyni tronu« mający na swym pokładzie rzeczy cesarskie, »Prowornego« za linę za sobą ciągnął. Wkrótce znikły z oczu obydwa okręty, za któremi okręt parowy «Dronning-Maria« z znaczną liczbą podróżnych postępował, a ciągłe jeszcze i z wolna ustające okrzyki radości, wydawane przez lud zebrany nad brzegiem morskim oznaczały krótką wprawdzie, ale ważną zapewne w pamięci każdego obecnego chwilę, w któréj nas spotkało rzadkie szczęście oglądania dostojnego cesarskiego małżonka ukochanéj córki i pełnego nadziei wnuka naszego drogiego i uwielbianego Króla.

Znany autor „Historyi miasta Wilna" Pan Michał Baliński zebrał i wydał w Warszawie, nakładem i drukiem J. Glücksberga (1837): Pamiętniki o Królowéj Barbarze, żonie Zygmunta Augusta Tom pierwszy. Zbiór ten obejmuje trzy oddziały: 1) Barbara Radziwiłłówna żona Gasztolda Wojewody Nowogrodzkiego od roku 1538—1542. 2) Barbara wdową od r. 1542—1547. 3) Barbara żoną Zygmunta Augusta od r. 1547—1548. W tym oddziale mieści się wiele listów oryginalnych Króla Zygmunta Augusta, Radziwiłłów, Stanisława Dowojny, starosty mireckiego, powiernika Króla, i t. p. Na czele umieszczony wizerunek Barbary, ryty na stali w Carlsruhe, a cały zbiór ten jest ważnym do dziejów przyrostkiem.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Niegolewo, położone w powiecie Bukowskim, będą wydzierzawione drogą publicznéj licytacyi pluslicitando na trzy po sobie idące lata, od Św. Jana r. b. aż do tegoż w roku 1841., w terminie

dnia 27. Czerwca r. b.

o godzinie 4téj po południu, w domu towarzystwa kredytowego.

Wszystkich chęć dzierzawienia mających wzywamy na termin powyższy z tém nadmienieniem, iż tylko ci przypuszczeni będą do licytacyi, którzy w gotowiźnie złożą kaucyą 500 tal., a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić mogą.

Warunki dzierzawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.